

KAUKAZ
POD LUPĄ

DEDOPLIS GORA

ANTYCZNA REZYDENCJA KAUKASKICH WŁADCÓW

W czasach, kiedy Rzym poszerzał wpływy czyniąc basen Morza Śródziemnego swoim akwenem, również region Kaukazu znalazł się w strefie zainteresowań rzymskiego senatu i namiestników wschodnich prowincji. Wyraźna obecność rodzącego się Imperium, rozpoczęła nowy rozdział w historii mieszkańców ziem pomiędzy morzami Kaspijskim i Czarnym. Leżące w centralnej Gruzji ruiny pałacu na Dedoplis Gora są materialną pamiątką tejże epoki.

DAVID GAGOSZIDZE, PRZEMYSŁAW POLAKIEWICZ

KONTEKST HISTORYCZNY

Przybycie legionów rzymskich na Bliski Wschód (I wiek p.n.e.), było jednym z najważniejszych epizodów w historii starożytnego świata. Polityczna ekspansja Rzymu wiodła do przewlekłej kampanii militarnej. Zaciekły bój toczyły świat zachodni i cywilizacja Wschodu w postaci irańskiego królestwa Partów. Pośród krain biorących udział w teatrze zmagania tytanów antyku znalazły się także ziemie współczesnej Gruzji. Na zachodzie gruzińskiego terytorium leżała wówczas Kolchida, na wschodzie Albania kaukaska. W centralnej Gruzji istniało królestwo Kartlii¹, nazywane przez pisarzy greko-rzymskich Iberią. Ze względu na kluczowe szlaki handlowe, łączące Wielki Step z Bliskim Wschodem, ziemie królestwa Iberii zyskały rolę strefy kontaktu i były buforem oraz cennym koalicjantem.

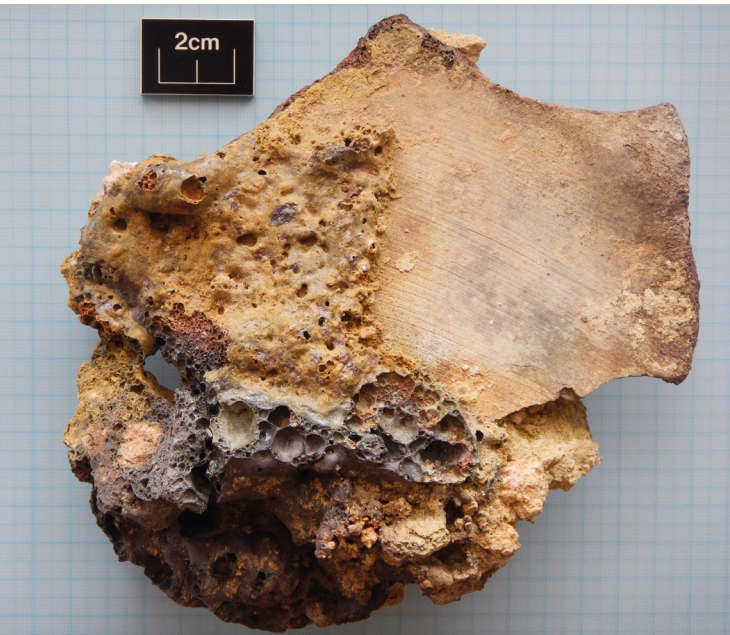
Okres wpływów rzymskich w Gruzji rozciąga się od I wieku p.n.e. do III wieku n.e. Wtedy też, królestwo Iberii kaukaskiej znalazło się na kartach europejskiej historii. O tych ziemiach pisali Pliniusz Starszy, Strabon, Kasjusz Dion. Współcześnie, równie ważne są kompleksowe studia źródeł archeologicznych z wybranych lokalizacji na obszarze kaukaskiej Iberii (np.: Dzalisi, Uplistsikhe, Mccheta-Armaztsikhe). Analizy te pokazują, że niemal każda dziedzina w obrębie miejscowej kultury materialnej została poddana wpływom łacińskiego antyku.

W REZYDENCJI KAUKASKICH KRÓLÓW

Dedoplis Gora nie jest odosobnionym stanowiskiem archeologicznym, lecz jednym z wielu punktów tworzących region

Prace archeologiczne prowadzone na szczycie wzgórza pałacowego, odsłoniły plan zabudowań antycznej rezydencji





Ułamek naczynia i pozostałości ściany z suszonej na słońcu cegły stopione w bezkształtną masę żużlu. Jest to dawno już zastygły ślad siły ognia, który spuścił Dedoplis Gora

Zgliszcza zabudowań pałacowych oraz dach kryty dachówką zostały obrócone w masę podobną do pumeksu przez którą musieli przekopać się archeolodzy, ażeby odsłonić parter pałacu



osadniczy. W bezpośredniej odległości leżą osady, bogate cmentarzyska kurhanowe oraz sanktuarium datowane od chalkolitu po epokę żelaza. 3 km na północ od Wzgórza Królowej, położone jest stanowisko Dedoplis Mindori. Znajduje się tu monumentalny w swych rozmiarach, zróżnicowany stylowo kompleks świątynny (II w. p.n.e. – I w. n.e.). W jego skład wchodziła m.in. zaratusztriańska świątynia ognia. Przypuszcza się, że mogło to być rodowe sanktuarium królów, którzy rezydowali w pałacu na Dedoplis Gora podczas oddawania się praktykom religijnym. Należy dodać, że ówczesna stolica Kartlii, Armazi-Bagineti znajdowała się 90 km na wschód, na terenie dzisiejszej Mcchety. Budowę pałacu na Dedoplis Gora rozpoczęto pod koniec II wieku p.n.e. Pałac został założony na szczycie wzgórza, które oryginalnie mogło obejmować 3000 m². Wystarczająco dobre miejsce na wygodne siedlisko i ładną panoramę z okna.

Prace archeologiczne prowadzone na szczycie wzgórza pałacowego, odsłoniły plan zabudowań antycznej rezydencji. Jej centrum wyznaczał dziedziniec otoczony wieńcem kolumnady (tego typu konstrukcja to tzw. perystyl). Dostęp do wnętrza pałacu wiódł przez dwie bramy, północną i (mniejszą) zachodnią. Zgodnie z najnowszą interpretacją eksplorowanych pozostałości rezydencji, dotychczas odsłonięto reliktów 23 pomieszczeń. Ponadto odkopano korytarze i zarysy klatki schodowej. Tym samym przyjmuje się, że struktura pałacu była piętrowa. Wyżynne usytuowanie na stromym wzgórzu, obecność zarysów wieży bramnej, a także grubość murów prowadzi do konkluzji, że pałac był luksusową wersją obronnego kompleksu mieszkalnego.

Wykopaliska sugerują, że zabudowa pałacu mogła okalać grzbiet wzniesienia szczelnym pierścieniem. Kompleks tworzyły pomieszczenia, których plan się różnił. Obowiązywała zasada, że zewnętrzna ściana w każdym pomieszczeniu była solidniejsza niż pozostałe i nie miała okien. Była architektoniczną tarczą broniącą dostępu do rezydencji. Obwodowa zabudowa pałacu respektowała niejednorodną topografię wzgórza. Szczyt Dedoplis Gora obniżał się od strony północnej na zachód.

Techniki budowlane zastosowane przy wznoszeniu pałacu, były typowe dla okresu hellenistycznego na obszarze Kartlii. Fundament ścian pomieszczeń mieszkalnych, gospodarczych oraz wieży bramnej ułożono na planie zbliżonym do kwadratu. Ściany zewnętrzne, obkładano do danej wysokości blokami obrobionego w kwadrat żółtego piaskowca. (Domy okolicznych chłopów również... Ruiny Dedoplis Gora były dla nich kopalnią materiału budowlanego.) W fundamentowej podstawie ścian, zastosowanie znalazły większe otoczaki rzeczne. Powyżej bloków piaskowca struktura ścian została wzniesiona z cegieł suszonych na słońcu. Powierzchnię ścian wytynkowano jasną gliną, na której niestety nie odnaleziono śladów fresków. Zachowane do dziś reliktów pałacu, mają czasami ponad 2 m wysokości, a w jednym z pomieszczeń więcej niż 2 m grubości (dolna sekcja wieży bramnej, pokój nr 1).

JAK WYGLĄDAŁ PAŁAC?

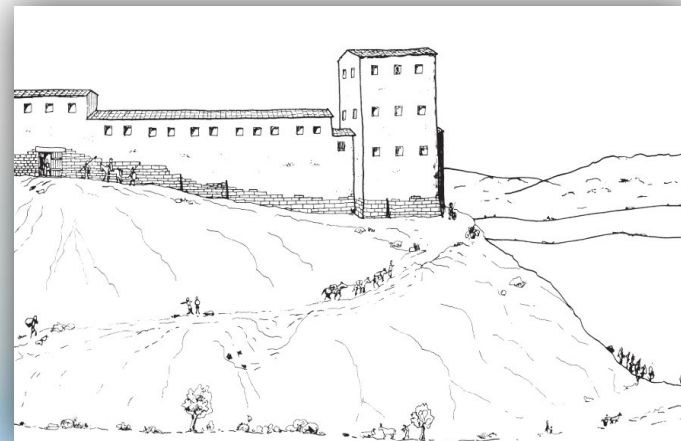
Po kilku sezonach badań archeolodzy mogli już łatwo ustalić funkcję poszczególnych sekcji wyżynnej willi. Z dużym prawdopodobieństwem wschodnia część rezydencji była piętrowa i tutaj

najpewniej zamieszkiwali właściciele pałacu. Przemawia za tym brak okien na parterze oraz ewidentnie gospodarcze przeznaczenie dolnych pomieszczeń, a także sugestywne nagromadzenie cennych przedmiotów w zasypisku pokoi gospodarczych. Bardzo pomocnym okazały się zabytki znajdujące się w ich wnętrzu oraz niekiedy unikatowe formy architektoniczne.

Na dziedzińcu znajdowała się piekarnia. Dowodzą tego fragmenty pieca chlebowego. Był tam również magazyn na mąkę i ziarno wciąż znajdujące się w płóciennych workach w chwili odkrycia! W cieniu perystylu znajdowały się wkopane w ziemię cztery duże *pitoi* (ceramiczne, pękate naczynia) do przechowywania wina. Pomieszczenia na poziomie gruntu w zachodnim skrzydle pałacu pełniły funkcję magazynów żywności. Narzędzia rolnicze, zwłaszcza żelazne radła pługu, szpadle oraz ręczne żarna dowodzą tego, że pałac w Dedoplis Gora pełnił wielorakie funkcje. Nie był jedynie tymczasową, wiejską willą dla jego właścicieli czy miejscem przechowywania płodów rolnych zebranych w formie podatku od okolicznej ludności. Służył również jako gospodarstwo rolne, prawdopodobnie obsługiwane rękoma królewskich niewolników.

Wspomniany wyżej pokój nr 1 mógł pełnić funkcję mieszkania/biura urzędnika kontrolującego przepływ towarów przez bramę pałacową. Sugeruje to zestaw mebli domowych (łóżko, szafa, stół, krzesło, lampion), ponadto szkatułka zawierająca przybory do pisania, w tym *stilus* – starożytny długopis. W pokoju nr 9 odkryto

fragmenty uprzęży końskiej i kamienne poidła. Izba nr 10 wyróżniała się obecnością niewielkiej trzystopniowej konstrukcji liturgicznej (*atesh-gah*) związanej z irańskim kultem żywiołów – zaratusztrianizmem. Prócz tego odkryto tu uzbrojenie: nóż wraz z grotem włóczni oraz ryszunek łucznika (fragmenty łuku i kołczan z setką strzał). W pomieszczeniu nr 20 doszło do odkrycia niewielkiej konstrukcji kamiennej, będącej ołtarzem na jakim składano ofiary i wota. Izbę tę można więc uznać za swoistą świątynię. Modlono się w niej do greko-rzymskich bogów, których statuetki odkryto na tymże ołtarzu. Analogicznym do sali nr 10 okazało się być pomieszczenie nr 26 odkryte w przedostatnim sezonie badań. Zadokumentowano tu ołtarz przypominający kopulasty komin, w otocze-



Dedoplis Gora. Wzgórze, na którym stała warowna rezydencja władców królestwa Iberii kaukaskiej. Komin jest wyraźnie widoczny z autostrady łączącej Tbilisi i Kutaisi

Częściowa rekonstrukcja pałacu widzianego od strony północnej



niu którego znajdował się piec, mogący służyć do wypieku rytualnych chlebków. Poza miejscem ofiarnym w tymże pokoju odkryto dwa duże dzbany na wino wpuszczone w glebę. Brzeg jednego z nich nosi inskrypcję w kartlijskim dialekcie języka aramejskiego. Poza greką był to *lingua franca* hellenistycznej epoki na ziemiach królestwa Iberii kaukaskiej.

Opisane tutaj jedynie wybiórczo zabytki znalezione w toku prac archeologicznych w pałacu na Dedoplis Gora są niebywale bogate i zróżnicowane. Ich kolekcja sięga zawrotnych liczb ponad 15 tysięcy. To materialne odbicie wielu aspektów kultury królestwa Kartlii w końcu II w. p.n.e – I w. n.e.

KATASTROFA

Oszacowanie momentu upadku pałacu zostało poparte wynikami analizy C14, badające zachowane fragmenty organiczne. Dzięki temu wiadomo, że kompleks świątynny na Dedoplis Mindori oraz zabudowa pałacu spłonęły w tym samym czasie.

W toku prac badawczych zauważono całe ściany leżące w układzie sugerującym, że nastąpiło tu katastrofalne trzęsienie ziemi. W dalszej kolejności, w jego wyniku doszło do pożaru. Tę tezę wspierają wyniki badań sejsmologów analizujących starożytne trzęsienia ziemi. Zabudowania pałacowe, w tym dach kryty dachówką, zostały obrócone w masę podobną do pumeksu. Przez tę warstwę zmuszeni byli przekopać się archeolodzy. Intensywny żar zniszczenia objął wszystkie piętra kompleksu. Paradoksalnie sposób, w jaki zgorzał pałac, doprowadził do zachowania parteru. Stosunkowo wysoki procent nieuszkodzonych znalezisk wiązał się z tym, że temperatura była tutaj niższa. Zachowały się nie tylko przedmioty wykonane z metalu, szkła, kamienia lub gliny (naczynia kuchenne oraz ceramikę budowlaną, np. dachówki lub cegły). Ku zaskoczeniu badaczy, ze starożytnych popiołów wyłoniły się również przedmioty wykonane z materii mniej trwałej, czyli z drewna, kości oraz płótna (w tym jedwabiu), ponadto nasiona owoców, zboża, orzechy.

Długo dogasające rumowisko pałacu obalonego przez płomienie nie stanowiło idealnego miejsca pracy dla rabusiów. Dzięki temu przed kradzieżą ustrzegły się przedmioty, takie jak wyposażenie wnętrz (np. meble), zastawa stołowa, biżuteria, broń (także defensywna – fragmenty zbroi luskowej), narzędzia, a nawet pozostałości

żywności. Naukowcy z niezwykle szczegółowo mogą prześledzić życie lokatorów rezydencji, wszelakie upodobania (rękodzieło najwyższej klasy) czy strefę wierzeń. Nie byłoby to możliwe nawet dzięki źródłom pisanim! To wszystko pozwala zajrzeć z niebywałą głębią ostrości w życie kaukaskich dostojników. Badacze są w stanie wypowiedzieć się szeroko na temat dnia powszedniego w dawnej Kartlii, a także na temat finansów i ekonomii (zachowane pieczęcie i krótkie napisy), polityki krajowej i zagranicznej. Na przykład kontakty z Egiptem potwierdzone są przez zestaw amuletów i biżuterii czy prawdopodobnych upominków dyplomatycznych. Najciekawszym jest fragmentarycznie zachowane zdobienie mebli, w postaci małej statuetki sfinksa. Twarz tej mitycznej kreatury z dużą dozą prawdopodobieństwa może być portretem założyciela dynastii Ptolomejskiej – Sotera I. Przypuszcza się, że dostała się ona na Kaukaz z inicjatywy generała rzymskiego, Marka Antoniusza. Utrzymywał on dobre relacje z ostatnimi faraonami Egiptu i panami Iberii kaukaskiej. Przychylność tych ostatnich była ważnym czynnikiem ofensywy przeciwko Partom.

OSTATNI ROZDZIAŁ

Półnaturalny kopiec Dedoplis Gora został ostatecznie opuszczony w VII wieku. Należy dodać, że przed archeologami ktoś

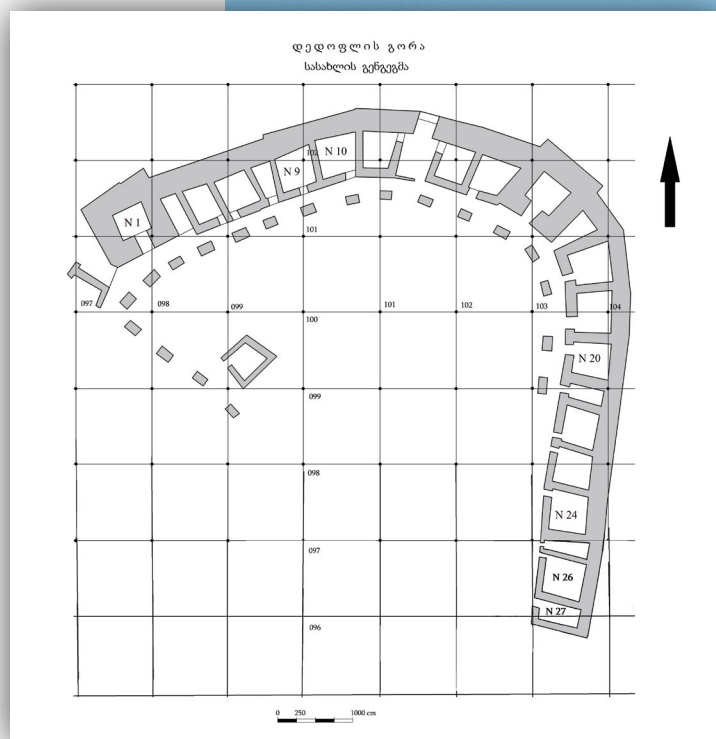
CZY WIESZ, ŻE...

...DEDOPOLIS GORA ZASIEDLONE BYŁO JUŻ 7 TYS. LAT TEMU?

Stanowisko archeologiczne Dedoplis Gora to półnaturalny pagórek o wysokości 34 m. Jest położony w Kartlii Wewnętrznej (gruz. Shida Kartli), w centralnej części dzisiejszej Gruzji, około 30 km na zachód od Gori. Wzgórze znajduje się na obrzeżach doliny głównej rzeki Gruzji – Mtkvari (Kury), dominując nad strumieniem Prone Zachodnim. Południowy stok wzgórza został zerwany przez strumień, tym samym odsłonił układ warstw archeologicznych zdeponowanych przez tysiąclecia do głębokości 14 metrów! Najniższe warstwy wiążą się z okresem chalkolitu (5000–3500 p.n.e.). Kolejne reprezentują wczesną i późną epokę brązu oraz wczesny okres epoki żelaza (3500–1000 p.n.e.). Nad nimi znajdują się późnohellenistyczne i wczesnorzymskie ruiny pałacu, pogrzebane pod warstwami datowanymi na schyłek antyku i wczesne średniowiecze (IV w. n.e – VII w. n.e). Po trzynastu wiekach trwałej nieobecności, aktywność ludzka wróciła na królewskie wzgórze wraz z archeologami. Prace periodycznie trwały od 1926 roku. W połowie lat 80. XX wieku pełną parą ruszyła ekspedycja z ramienia Muzeum Narodowego w Tbilisi. W latach 1984–2015 badania prowadził wybitny gruziński archeolog Julon Gagoszidze. Cztery ostatnie sezony nadzorowała młodsza zmiana w osobie Davida Gagoszidze. Wymownym jest, że w pamięci lokalnej społeczności omawiane wzgórze było zawsze kojarzone z jego dostojną funkcją w przeszłości. Dowodem na to może być jego pierwotna nazwa widoczna na historycznych mapach – Dedoplis Mindori – Ziemia Królowej. I już bardziej współczesny akronim Dedoplis Gora – Wzgórze Królowej.

Plan generalny pałacu na Dedoplis Gora

Sezon badawczy 2017.
Odsłonięta wschodnia sekcja pałacu.
Na pierwszym planie widoczne relikty ołtarza i pokoju/kaplicy nr 20.
W tle góry Trialeckie.





Artefakty odkryte na ołtarzu lub jego pobliżu w sali nr 20. Górny rząd przedstawia figurki greko-rzymskich bóstw (Apollo, Artemis, Leto, Tyche, Silenus). Z dolnych zabytków uwagę przykuwa diadem wykonany ze złota

Kierownik wykopu senior, Julon Gagoshidze, nadzoruje eksplorację wschodniej partii palacu w pokoju nr 24. W tle dolina rzeki Mtkwari (Kura) i jej dopływu rzeki Prone

Pokój nr 26. Pomieszczenie o bogatym wyposażeniu. Była to sala pełniąca funkcję sakralną. Widoczny kopulasty ołtarz (ateshgah) służyl do składania ofiar w obrzędku zaratusztriańskim



już wcześniej szukał w gruncie rzeczy. W IV wieku, u schyłku antyku a początku wczesnego średniowiecza, dokonano obszernego wkopu w części wzgórza zajętej wcześniej przez dziedziniec palacu.

Zanim jednak doszło do zupełnego wyludnienia Wzgórza Królowej, przez cztery wieki funkcjonowała tu osada. Użyte techniki architektoniczne były odmienne od tego, co skrywała już ziemia. Wczesnośredniowieczne (IV–VII w. n.e) zabudowania wzniesiono z glinianych cegieł na kamiennym fundamencie. Budynki wkomponowane zostały w układ pokoi parteru palacu. W centralnym miejscu osady, czyli w obrębie wcześniejszego perystylu znajdowało się sanktuarium wyszczególnione kurtynowym ogrodzeniem. Wykopaliska pozwoliły na wyeksplorowanie tu kilku wolnostojących, zdobionych ołtarzy oraz naczyń zasobowych na wino, jakie wciąż umieszczono w gruncie (analogicznie do wcześniejszych okresów). Zdumiewa fakt, że w swej konstrukcji ołtarze były mocno zbliżone do obiektów odkrytych na sąsiednich stanowiskach datowanych na epokę brązu i wczesny okres epoki żelaza. Te małe formy architektoniczne były konsekwentnie odnawiane przez cały okres ich funkcjonowania. Odkrycie wyżej wymienionej niechrześcijańskiej infrastruktury sakralnej na Dedoplis

Gora zasadniczo zasługuje na uwagę. Dlaczego? Chociażby z tego powodu, że może sugerować kontynuację wierzeń od epoki brązu po wczesne średniowiecze oraz ciągle zasiedlenie centralnej Gruzji przez tą samą populację. Znamienity dowód na tolerancję wyznaniową. Elementy pradawnych wierzeń miejscowej ludności przetrwały pomimo religii (zaratusztrianizm, kultu hellenistyczne, chrześcijaństwo) dominujących wśród elit kartlijskich, zamieszkujących pobliską stolicę, Armazi-Bagineti.

Dedoplis Gora jest porywającym rozdziałem w opasłych woluminach gruzińskiej historii. Na pierwszy rzut oka Wzgórze Królowej nie powala, kiedy mija się je podróżując pobliską autostradą, a w tle wyzierają ruiny sowieckiego kołchozu. Byłoby zapewne inaczej, gdyby w ministerialnych gabinetach zamiast zorganizowanego demontażu gruzińskiej kultury i nauki, zapadła decyzja o utworzeniu tu muzeum. Jak we wspomnianym Dzalisi, Uplistsikhe czy pierwszej stolicy Kartlii, Armazi(tsikhe). W części ekspozycji i opisie palacu znalazłaby się zapewne informacje o tym, że kaukaska Iberia nie została przez Rzym obrócona w jedną z prowincji administracyjnych cesarstwa, w odróżnieniu do ziem sąsiedniej Armenii czy Kolchidy. Należy też dodać, że rezydencja na pałacowym wzgórzu nie była jedynie antyczną formą dzisiejszej willi nowobogackich powtarzającej utarte wzory kopiowanej kultury, w tym wypadku greko-rzymskiej. Tego typu obiekt, leżący na ważnym szlaku i współistniejący z budowlami religijnymi Dedoplis Mindori, zaświadcza o ustanawianiu infrastruktury rodzącego się państwa z prawdziwego zdarzenia. 9

ŹRÓDŁA ILUSTRACJI:

str. 24-25, 30 w środku i na dole po lewej: fot. D. Gagoshidze
str. 26, 27, 28-29 (tło), 30 na górze: fot. P. Polakiewicz
str. 27: rys. za: Furtwängler A., et. al 2008, za Gagoshidze I. 2008 et al.
str 28: plan oprac. I. Esfanja;
str. 30-31 na dole: fot. J. Gagoszidze

PRZYPIS:

¹ Więcej na ten temat przeczytacie w artykule Autora pt. „Dolna Kartlia. U źródeł europejskiej prehistorii” publikowanym w AŻ nr 4 (86) 2022

Dedoplis Mindori. Fotografia lotnicza dokumentująca kompleks świątynny. Widoczne relikty głównej świątyni

O autorach:



DAVID GAGOSZIDZE

Doktorant w dziedzinie archeologii. Na zaproszenie prowadzi wykłady na Państwowym Uniwersytecie im. Ivane Javakishvili w Tbilisi. Posiada doświadczenie w lokalnych i międzynarodowych ekspedycjach archeologicznych. Kierownik Ekspedycji Archeologicznej Dedoplis Gora. Jego badania koncentrują się na archeologii okresu hellenistycznego, rzymskiego i wczesnego średniowiecza. Jest autorem artykułów naukowych publikowanych w języku gruzińskim, angielskim oraz polskim.



PRZEMYSŁAW POLAKIEWICZ

Przed kilkoma laty po raz pierwszy brał udział w badaniach na wybranych stanowiskach regionu kaukaskiego. Z jego inicjatywy prowadzone były badania terenowe dotychczas nierozpoznanych obszarów Wąwozu Dariańskiego we wschodnim masywie góry Kazbegi/Mkinvartsveri (Kazbegi Archaeological Survey). Aktualnie swoje wysiłki skupia na ewidencji zabytków i stanowisk archeologicznych dorzecza rzeki Hrami-Ktsia, biegnącej przez Dolną Kartlię w południowo-wschodniej Gruzji.